

Obalono pogląd o trzech rodzajach pisma z Wyspy Wielkanocnej

25 lipca 2019

Wyspa Wielkanocna znana jest z tajemniczego systemu zapisu: rongorongo. Jednak część naukowców wskazywała na istnienie jeszcze dwóch innych systemów. Ostatecznie zadali oni jednak kłam takiemu twierdzeniu – były to falsyfikaty tworzone dla turystów.

Położona na Pacyfiku Wyspa Wielkanocna (Rapa Nui) kojarzona jest przede wszystkim z monumentalnymi posągami moai, które przedstawiają sylwetki ludzi z dużymi głowami. Stały się one symbolem wyspy ze względu na bardzo charakterystyczny wygląd. Sama wyspa została odkryta przez Europejczyków dopiero w 1722 r. – w niedzielę wielkanocną, co jest źródłem jej dzisiejszej nazwy.

Wielką tajemnicą pochodzącą z wyspy jest nieodszyfrowane pismo rongorongo. Do naszych czasów zachowało się 25 zabytków – głównie niewielkich drewnianych tabliczek, na których znajdują się wyryte symbole. Przepadła jednak wiedza mówiąca o tym, jak należy je odczytywać. Świat dowiedział się o rongorongo dopiero w 1864 r. i szybko wzbudziło ono wielkie zainteresowanie.

Badacze oszacowali, że znaków rongorongo jest ok. 600. Wśród nich są przedstawienia przywodzące na myśl postaci ludzkie, których cechą charakterystyczną są nadnaturalnie długie ręce, ukazywane w różnym układzie, a także zwierzęta: ptaki, ryby, rekiny i szczury.

Obecnie naukowcy dokonują starań, aby odczytać zagadkowe pismo. Próbując rozwikłać treść tabliczek, dr Rafał Wieczorek z Uniwersytetu Warszawskiego sięgnął do innych, domniemanych

systemów zapisu, znanych również z Wyspy Wielkanocnej. Chodzi o pisma określane przez badaczy jako Ta`u i Mama. Swoje analizy przeprowadził wraz z Paulem Horleyem z Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego na Ukrainie i Albertem Davletshinem z Państwowego Rosyjskiego Uniwersytetu Humanistycznego.

„Okazało się, że Ta`u i Mama to falsyfikaty” – powiedział w rozmowie z PAP dr Rafał Wieczorek. Powstały one pod koniec XIX w., gdy na Wyspie Wielkanocnej nie było już drewnianych tabliczek zapisanych pismem rongorongo, bo zostały wywiezione przez marynarzy i innych śmiałków – dodaje. Jak opowiada, kolejni turyści chcieli zakupić obiekty pokryte tym tajemniczym pismem. Wyspiarze rozpoczęli więc produkcję nowych tabliczek.

„Wykonaliśmy analizę strukturalną domniemanych tekstów – nie udało się nam wychwycić powtarzających się sekwencji znaków i regularności, jak jest w przypadku pisma rongorongo. Wygląda na to, że głównym celem, jaki przyświecał ich twórcom, było wykonanie estetycznie wyglądającego przedmiotu” – uważa Wieczorek.

Dr Wieczorek dodaje, że XIX-wieczni mieszkańcy wyspy mieli poważny problem z czerpaniem wzorców do tworzenia pisma, bo wszystkie autentyczne tabliczki zostały wcześniej wywiezione z wyspy.

„Wszystko wskazuje na to, że inspiracje czerpali z publikacji biskupa Tahiti z końca XIX w., którego zafascynowały znaki rongorongo. Odrysował je jednak w bardzo schematyczny i jednocześnie charakterystyczny sposób” – mówi Wieczorek.

Ta`u w języku mieszkańców wyspy oznacza „rok” – przypuszczano więc, że zawarte tam teksty to kroniki lub roczniki. Domniemane pismo, nazywane przez wyspiarzy „Ta`u”, opisała po raz pierwszy brytyjska archeolog Katherine Routledge w 1919 r. W przeciwieństwie do rongorongo znaki te wykonane były w

bardziej prosty sposób, były też mniej wyszukane pod względem artystycznym. Nie były też tak zagęszczone, jak rongorongo.

Drugi system zapisu, Mama, został wyróżniony przez niemieckiego badacza Thomasa Barthela w latach 50. XX w. Mama cechować się miał symbolami przywodzącymi na myśl nawiasy. Na ten system zapisu składać się też miały różnorodne linie. Swą nazwę zawdzięcza morskiemu zwierzęciu – skałoczepowi.

Zespół dr. Wieczorka dotarł do większości zabytków, na których znajdowały się domniemane systemy zapisu. Jest ich w sumie kilkanaście. Wszystkie – podobnie jak te z rongorongo – są dziś rozsiane po świecie, w muzeach i prywatnych kolekcjach. Są to niewielkie, głównie drewniane tabliczki. Część zachowała się w formie odlewów.

Naukowiec opowiada, że gdy na wyspie 100 lat temu pojawiła się dr Routledge, poznała starszego wyspiarza, który przekazał jej informacje dot. pisma Ta`u. Mówił, że kopiował teksty ze starszych przedmiotów.

„Być może był przekonany, że kopiuje prawdziwe teksty i jego motywacją wcale nie było wprowadzanie badaczki w błąd” – sugeruje naukowiec. Jak wskazuje, w kulturach Polinezji istniało mnóstwo tajnych stowarzyszeń, przekazujących sobie tajne informacje. Podobnie mogło być w przypadku tabliczek – staruszek wiedział tylko, że obecna na nich treść jest „bardzo ważna”.

Z zapisanych przez badaczy opowieści wyspiarzy wynikało też, że rongorongo miało być pismem dla wtajemniczonych, za pomocą którego odnotowywano treści religijne. Pozostałe dwa typy miały natomiast służyć do codziennego użytku. „Tego typu stwierdzeń nie udało się nam potwierdzić” – dodaje Wieczorek.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl